

**Jaki jest świat społeczny? vs. Jak możliwy jest świat społeczny?**  
**Kategoria rozumienia w ujęciu Herberta Blumera i Alfreda Schütza.**  
**Sprawozdanie z *Seminarium Metodologicznego (nie tylko) dla Socjologów***

*Ogólnopolskie Seminarium Metodologiczne (nie tylko) dla Socjologów* zatytułowane *Metodologia jakościowa: teorie, paradygmaty, badania*, to nazwa cyklicznego sympozjum, którego III Edycja odbyła się w dniu 25 lutego 2016 roku w Sali Senatu Gmachu Głównego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II przy Al. Raclawickich 14. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Instytut Socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wraz z Lubelskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego

Spotkanie rozpoczęła dr hab. Wioletta Szymczak, która w imieniu organizatorów przywitała licznie zebranych gości, profesorów, pracowników naukowo-dydaktycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jak również Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, doktorantów i studentów. Tytułem wprowadzenia dr hab. Wioletta Szymczak nakreśliła ramy seminarium, w planie którego przewidziano dwa referaty. Głównym moderatorem sesji był Profesor Arkadiusz Jabłoński, dyrektor Instytutu Socjologii KUL. Witając gości, wyraził on wdzięczność za przybycie licznych słuchaczy, po czym dokonał krótkiego przedstawienia referentów, którzy swoje wystąpienia koncentrowali na kategoriach rozumienia w ujęciu Herberta Blumera oraz Alfreda Schütza.

Pierwszy referat, na temat interakcjonizmu symbolicznego Herberta Blumera wygłosiła dr hab. Grażyna Romańczuk-Woronecka, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Państwowej Akademii Nauk, gdzie uzyskała stopnie naukowe. Profesor Romańczuk-Woronecka pełni funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, a także Kierownika Międzywydziałowego Studium Doktoranckiego, jest członkiem Komitetu Naukoznawstwa PAN. Zainteresowania naukowe prelegentki obejmują: socjologię nauki, teorię interpretatywną, antropologię społeczną, socjologię wiedzy, a także analizę dyskursu i socjologię polityki. Pani Profesor jest autorem licznych monografii naukowych, tłumaczem dzieł A. Giddensa oraz J. H. Turnera z zakresu socjologii. Publikuje w czasopismach naukowych (*Przełądzie Socjologicznym*, *Kulturze Współczesnej*, *Kulturze i Społeczeństwie* oraz *Przełądzie Socjologii Jakościowej*), jak również pełni funkcję recenzenta w najważniejszych czasopismach socjologicznych w Polsce. Profesor Grażyna Romańczuk-Woronecka jest aktywna nie tylko w nauce, posiada także rozległe zainteresowania sportowe. Będąc mieszkanką Olsztyna, udziela się jako sędzia w zawodach jeździeckich i trenuje wschodnie sztuki walki.

Drugim prelegentem był pracownik naukowy Instytutu Socjologii KUL, dr hab. Mariusz Zemło, prof. KUL, kierownik Katedry Socjologii Wiedzy. Profesor Zemło zajmuje się m.in. analizą aktualnych zjawisk mających miejsce w szeroko rozumianej edukacji. Od lat jest współorganizatorem konferencji naukowych z cyklu „Studia nad wiedzą”, współredaktorem serii wydawniczej pod tym samym tytułem. Mieszka w Supraślu, co dodatkowo miało wpływ na podejmowanie przez Profesora problematyki funkcjonowania małych miast, stało się także przyczyną organizowania corocznych konferencji z cyklu „Małe miasta”, skutkującej wydaniem serii wydawniczej pod tym samym tytułem. Prelegent współpracuje z szeregiem instytucji ogólnopolskich (Narodowym Instytutem Dziedzictwa w Białymstoku, Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, Biblioteką Uniwersytecką w Wilnie, Książnicą Podlaską, Instytutem Pamięci Narodowej, Pracownią Badań, Analiz i Strategii Rozwoju Edukacji w Białymstoku). Profesor Zemło jest Autorem kilku pozycji książkowych nt. socjologii edukacji i socjologii wiedzy. A w życiu prywatnym, jak dodał prof. Jabłoński, jest aktywnym morsem, hartuje zdrowie poprzez zimowe kąpiele w rzece przepływającej przez miejscowość jego zamieszkania.

Obrazy rozpoczął referat profesor Grażyny Romańczuk-Woronieckiej, pod tytułem *Co to znaczy rozumieć? O metodologicznych implikacjach interakcjonizmu symbolicznego Herberta Blumera*. Prelegentka przedstawiła zakres poruszanej w referacie problematyki i zadała prowokacyjne pytanie: W jakiej tonacji przedstawić klasyka nauki, Herberta Blumera, który odczytywany jest na wiele różnych sposobów? Przypisuje się mu bowiem nominalizm, indywidualizm oraz subiektywizm. Wynikać to może z trzech przesłanek wyprowadzonych przez samego Blumera przy konstrukcji świata życia grupowego ludzi, do których autor ten zaliczył między innymi: znaczenie i działanie, które powstają w procesie interakcji i interpretacji znaczeń, nadając kierunek badaniu. Po trzecie owe znaczenia mogą być zmieniane przez człowieka w drodze manipulacji. Jednak, czy to jest podstawa do nominalizmu, subiektywizmu i indywidualizmu? – zapytała prelegentka.

Dokonując oceny dorobku naukowego Herberta Blumera, można wnioskować, iż nie ma on nic wspólnego z subiektywizmem, ponieważ swoje teorie buduje on na zasadzie interpretatywnej całości. Jest ukierunkowany na bezpośrednie badanie rzeczywistości, co jest zwykle pomijane w teoriach dedukcyjnych. Po pierwsze metodologia, czyli świadome postępowanie, polegające na poszukiwaniu ugruntowania rozmiennia w działaniach badawczych zaczyna się prekonceptualizacją, kończąc się na momencie uzyskania wyników badania – czyli obejmuje całość procesu badawczego. Po drugie, każda część procesu badawczego winna być ponownie poddana testowaniu. Po trzecie, o ważności badania

przesądza wynik testu w badanym świecie empirycznym (a nie w modelu), gdyż to właśnie świat badanych pozwala orzekać o ważności badań.

W postępowaniu dedukcyjnym to metoda badawcza ukierunkowuje na poszukiwanie danych. Blumer uważa, iż takie rozumowanie jest fałszywe, gdyż skonstruowany procesualnie świat nie jest możliwy do badania przy wykorzystaniu gotowego modelu (schematu). Test empiryczny, któremu mają podlegać fragmenty procesu badawczego, jak i całość ma przypominać badaczowi, że każda metoda to tylko narzędzie za pomocą którego ustala się przesłanki działania. Metody powinny być bezpośrednio dostosowane do badanej rzeczywistości, w efekcie czego badacz uzyskuje pewne stany rzeczy, dochodzi do ustalenia kategorii znaczeń, które są mniej lub bardziej adekwatne do badanego obszaru. Największym błędem ówczesnej socjologii była w ujęciu Herberta Blumera, sztywna procedura badawcza wykorzystująca gotowe schematy postępowania, bowiem nie zostały poddane regule testowania. Jak prowadzić rozumowanie naukowe, aby było wolne od błędów? Herbert Blumer podzielił rozumowanie naukowe na dwie części, które muszą zostać wykonane przez tego samego badacza, jednostkę świadomą empirycznie. Badacz powinien dokonać gęstego opisu, aby w elastyczny sposób dobrać techniki bez przygotowanych odgórnie założeń. Istotnym elementem procesu badawczego w ujęciu Blumera jest inspekcja. Prototypem inspekcji jest sposób, w jaki badacz postępuje z danym obiektem fizycznym, zadając sobie pytanie o istotę danego problemu, ponieważ prawidłowe postępowanie badawcze wymaga od badacza wyprowadzenia potrzebnych pojęć, co w przypadku koncepcji Herberta Blumera opiewa wokół dwóch rodzajów pojęć: pojęć tzw. uwrażliwiających, określających właściwości danego obiektu i jego znaki identyfikacyjne oraz mini pojęć (pojęć uczulających), które określają ogólne, powszechnie używane, subiektywne poczucie odpowiedniości, dzięki którym badacz społeczny wie, że są odpowiednie.

Podsumowując wpływ Blumera na nauki społeczne prelegentka wskazała, iż istotną rolę odgrywa eksploracja i inspekcja, ponieważ Herbert Blumer nie kończył postępowania naukowego na eksploracji – wręcz przeciwnie – stwierdziła prelegentka, była ona bowiem „początkiem początków”. Współcześnie nagminnie pomijana inspekcja i interpretacja teoretyczna, jest błędem, jak uważa profesor Woroniecka, gdyż permanentne testowanie wyników własnej pracy badawczej powinno stanowić element stały i konieczny. Reasumując należy stwierdzić, że rozumienie naukowe w ujęciu Blumera przedstawia się jako forma działania, działania ukierunkowanego znaczeniami, działania kierowanego poszukiwaniem prawdy o świecie. Rozumieć znaczy działać, interpretować interpretowane działania badawcze.

Referat dra hab. Mariusza Zemło, prof. KUL, zatytułowany *Co to znaczy rozumieć? Alfreda Schütza koncepcja świata życia jako perspektywa poznawcza i metodologiczna* oscylował wokół zrozumienia myśli Schütza. Naukowiec ten budował swoje koncepcje w oparciu o rozważania Wiliama Jamesa, który w granicach życia codziennego wyróżnił kilka porządków mających odrębne struktury ontologiczne. Schütz zainspirowany tym tematem nie akcentował wymiaru ontologicznego, ale zwrócił uwagę jedynie na znaczenia, jakie stają się naszym udziałem w konfrontacji z różnymi subświatami, które prelegent nazywa ograniczonymi (świat słów, doznań religijnych i świat życia codziennego). Szczególnym typem rzeczywistości jest życie codzienne, zwane światem nastawienia naturalnego. Prelegent zatrzymał się nad zasadnością stosowania w literaturze polskiej terminu „świata przeżywanego” na oznaczenie świata życia, które to pojęcie funkcjonuje głównie w środowisku socjologów, za sprawą między innymi książki Zdzisława Krasnodębskiego zatytułowanej *Świat przeżywany*. Prelegent nie zgadza się z takim stanowiskiem, argumentując to przykładami różnych sytuacji, w których ich uczestnicy (koncerty muzyki rockowej, doświadczenia religijne) doznają ekstazy, gdzie emocje są uwidaczniane. Można tego dokonać dzięki ciału, w jakie człowiek został wyposażony i dzięki któremu jest on zdolny eksponować gesty, ruchy, skomplikowane operacje w zmaganiu się ze złożonością rzeczywistości materialnej. Jednostka stara się ów świat zdominować, poprzez działanie w reakcjach z innymi podmiotami, które pomagają lub stają się oponentami owych działań.

Według profesora Zemło, całość rozumienia świata to rozumienie znaczeń, jakie w owym świecie funkcjonują. Nie są one czymś samoistnym, lecz nadawane przez działające jednostki, zatem by móc wyjaśnić czym jest rozumienie w pierwszej kolejności, należy prześledzić proces nadawania znaczeń w dwóch odsłonach: opisu formalnych zasad funkcjonowania umysłu oraz umieszczenia aktora w ramach konkretnej sytuacji życiowej. Człowiek stara się rozpoznać bodźce poprzez procesy strukturalizacji. Jednak co stanowi podstawę uporządkowania? Funkcjonując w świecie życia, człowiek chce głębiej rozpoznać dane fragmenty świata, gdy przypiszemy owym fragmentom istotność, powiada Schütz. Kategoryzacją posługuje się on także w działaniach, typach działań polegających na tym, iż posługujemy się schematami działania, które podpowiadają odpowiedź. Drugi wątek jest możliwy, gdy badacz zostanie umiejscowiony w konkretnej sytuacji, warunkującej trzy elementy: warunki przedsytuacyjne, interes i system istotności. Warunki przedsytuacyjne – cechy świata (miejsce, czas), są dobrze znane badaczowi, który ma z nimi styczność. Istotnym elementem jest także czynnik społeczny (przynależność do grupy społecznej), wytwarzający odrębny styl myślenia zdroworozsądkowego (zbiór typizacji istotności, do

którego odwołuje się każdy uczestnik grupy, poszukując wzorów postępowania). Interes, według Schütza, konstruowany jest dwutorowo poprzez dwa motywy „ażeby” (wyjaśnia przyczyny podjęcia działania aktora) oraz motyw „ponieważ” (określający przeniesienie akcentu na czas przeszły, autentyczne motywy, które skłaniają człowieka do działania). Systemy istotności – to fragmenty świata przyjęte w zależności od kontekstu społecznego i zależności od danego kontekstu sytuacyjnego, gdzie przypisuje się im większą lub mniejszą istotność. Jednak takie pojmowanie badań wiąże się z licznymi problemami, na przykład zetknięcie się z wymiarem ukrytym danej grupy (język), który jest jednym z wielu elementów wzorca kulturowego. Może wówczas dojść do wieloznaczności w kategoriach np. obyczajów. Prelegent jest zdania, potwierdzając to słowami Schütza, iż ten wymiar można uchwycić jeśli działamy w obrębie wzorców danej grupy, kiedy nasze działanie jest kompatybilne z działaniami grupy. W innych przypadkach nie jest to osiągalne. Jednym słowem w nastawieniu naturalnym mamy do czynienia bardziej z porozumieniem niż rozumieniem. Rola badacza społecznego sprowadza się do odtworzenia myślowych konstruktów (motywów, istotności, typizacji), jakie każdy przejawia w codziennym działaniu. Punktem odniesienia badacza w codzienności jest odnajdywanie śladu aktora, Schütz mówi, że obserwatorzy tworzą konstrukty drugiego stopnia podczas, gdy konstrukty pierwszego stopnia tworzone są właśnie przez działających. Podstawowym celem badacza społecznego jest rozumienie świata społecznego, w tym przypadku rozumienie świata wymaga realizacji subiektywnych sensów obecnych w działaniu aktorów społecznych. Jak jest możliwe naukowe ujęcie subiektywnego sensu? Uznaje się, iż nauki społeczne muszą konstruować własne obiekty myślowe, które zastępowałyby obiekty potocznego myślenia, z zachowaniem wymogu czterech warunków: spójności logicznej, zgodności z doświadczeniem, subiektywnej interpretacji sensu i adekwatności.

W ramach obrad seminaryjnych przewidziano czas na pytania. Doktor Joanna Bielecka-Prus reprezentująca Zakład Socjologii Ogólnej i Badań Nad Migracjami UMCS w Lublinie, zadała dwa pytania: „co zrobić w sytuacji, kiedy pojawia się obiekt dziwny, to znaczy nie jest klasyfikowany według dostępnych socjologowi typologii”? Pytanie drugie, skierowane do profesora Zemła brzmiało: „co dzieje się, gdy nie możemy przyporządkować pewnych typologii do znaczeń, do określonego fragmentu świata”. Adresat pytania stwierdził, że fragment ten zaczniemy rozpoznawać, gdy zostanie on przez badacza uznany za istotny. Rozpoznanie przedmiotu następuje poprzez działanie. Badacz może niezrozumiały przedmiot wziąć do ręki, obracać go, oglądać, by osiągnąć zadowalający w jego ocenie stan wiedzy, podobnie jak w ujęciu interakcjonizmu Blumera – odpowiedział profesor Zemło. Drugi człon

zadanego pytania nie jest w odpowiedzi prosty, gdyż wymaga poznania stanowiska antropologicznego, by rozpoznawać świat w różnych odślonach i dokonać ustalenia oraz zrozumienia jego istoty. Jak długo badacz musi znajdować się w terenie badawczym, aby zrozumieć dany przedmiot? – zapytała dr Bielecka-Prus. Patrząc dogłębnie i biorąc pod uwagę Alfreda Schütza, długość trwania zależna jest od różnicy, jakie dzielą poziomy istotności badacza, z poziomem istotności grupy badanej – odpowiedział profesor Zemło.

Kolejne pytanie zadała dr hab. Grażyna Romańczuk-Woroniecka, wywołując jednocześnie ożywioną dyskusję. Podzieliła się własnym spostrzeżeniem na temat istoty pojęcia świata przeżywanego. W ocenie zdającej pytanie przeżywanie związane jest z zaangażowaniem mentalnym aktorów w świecie, moment przeżywania obejmuje także zaangażowanie człowieka w świecie społecznym. W jej ocenie podstawowe pytanie teoretyczne, pytanie naukowe Herberta Blumera, brzmi: jaki jest świat społeczny? Z kolei w ujęciu Alfreda Schütza pytanie brzmi: jak możliwy jest świat społeczny? Blumer definiuje fakty, działania ludzkie oraz opór, na jaki aktorzy życia społecznego są skazani i w ujęciu Schütza nie jest to proces równoległy. Argumentowała to faktem przyłożenia aparatury pojęciowej Schütza i potraktowania obszaru wyjaśnienia naukowego jako pewną strefę ograniczonego znaczenia, rejonu znaczenia, w jakiej relacji ostatecznie pozostaje logika tego świata względem rzeczy podstawowej? Blumer konstruuje metaświat o ostatecznej konstrukcji logicznej, w ramach instytucji nauki dedukcyjnej zgadza się pośrednio jednak z zastrzeżeniami, czego nie podziela Schütz. Profesor Zemło stwierdził z kolei, że należałoby utrzymać gradację świata przeżywanego, świat społeczny nie jest bowiem światem istot biologicznych, chodzi więc o świat społeczny traktowany jako świat przeżyć w konkretnych sytuacjach. Grażyna Romańczuk-Woroniecka gwoli uzupełnienia zapytała: jaka jest struktura świata nauki w ujęciu rozumowania Schütza? Odpowiedź wskazuje, iż jednoznacznie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na postawione pytanie, gdyż z jednej strony Schütz dążył do tego, aby perspektywa badawcza szła w parze z perspektywą badanego, a z drugiej strony z perspektywą osoby prowadzącej badania. Schütz nie posiłkuje się systemem istotności właściwym nauce.

Po zakończeniu dyskusji prof. Arkadiusz Jabłoński wyraził wdzięczność wobec wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania sympozjum, podziękował prelegentom i słuchaczom za interesujące interdyscyplinarne spojrzenie na problematykę rozumowania, gdyż poruszanie problematyki socjologii rozumiejącej uwrażliwia badaczy społecznych na słabości naukowego rozumowania, każda z dyskusji w tym zakresie czyni badaczy społecznych bardziej świadomych w zakresie empirycznym.

oprac. Mateusz Szast

Doktorant Instytutu Socjologii KUL